



KURIER WILEŃSKI

WTOREK
13
KWIEŹNIA
1999 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE

Nr 68 (13613)

Cena 1 Lt

Start maturzystów szkół polskich w drodze po indeks

Szansa



Ostatnie zajęcie kursu przygotowawczego. Do wspólnego zdjęcia stanęli maturzyści, wykładowcy oraz organizatorzy
Fot. Jerzy Karpowicz

W minioną sobotę odbyło się ostatnie zajęcie na kursie przygotowawczym dla maturzystów szkół polskich w ich drodze na wyższą uczelnię. Ukończyło kurs około 200 osób. Rozpoczęło go w listopadzie ubiegłego roku ponad 400.

Już po raz drugi pod patronatem Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich "Macierz Szkolna" organizowana jest pomoc abiturientom szkół polskich, chcących studiować na

wyższych uczelniach. W ubiegłym roku taki kurs ukończyło ponad 100 absolwentów. Fundacja "Semper Polonia", występująca w roli głównego pomysłodawcy, organizatora i podstawowego sponsora tej akcji, inicjując ją miała nadzieję, że pomoże młodzieży Wileńszczyzny w zdobywaniu wyższego wykształcenia w miejscu jej zamieszkania.

(Dokończenie na str. 3)

Rośnie prestiż zawodowej służby wojskowej

Mamo, chcę zostać oficerem

Mogę z pewnością stwierdzić, że w tym roku konkurs w Akademii Wojskowej (AW) będzie większy niż w ubiegłym, kiedy na 1 miejsce w AW było 3,4 chętnych - z satysfakcją powiedział "Kurierowi Wileńskiemu" zastępca komendanta Akademii Wojskowej im. gen. Jonasza Zemaitysa pułkownik Jonas Juodka. Akademia Wojskowa im. gen. Jonasza Zemaitysa (Wilno, Siło 5a) rozpoczęła swą działalność latem 1995 roku.

W Akademii nie ma wydziałów - lecz specjalności. Akademia szkoli wojskowych następujących specjalności wojsk lądowych: strzelców zmotoryzowanych, policji granicznej i systemu spraw wewnętrznych.

(Dokończenie na str. 8)



Największą popularnością wśród zwiedzających cieszyły się transportery opancerzone
Fot. Marian Paluszkiński

Institutek kredytu wzajemnej pomocy

SKOK w Wilnie

W ubiegłą sobotę do Wilna przybyła delegacja spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych na czele z jej prezesem Grzegorzem Biereckim. Gości, którzy zapoznali z sytuacją kas w Polsce, podejmowali członkowie Pierwszej Polskiej Unii Kredytowej. W najbliższym czasie na konto PPUK zostanie przelane 10 tys. USD - drugie z kolei wsparcie polskich kas spółdzielczo-kredytowych. "Będzie to ostroga do następnego skoku" - powiedział Artur Płoksztto prezes Rady Nadzorczej PPUK. Członkowie unii zostali zaproszeni do aktywnej praktyki tygodniowej w Polsce.

Obawa przed "piramidą"

Zdaniem Artura Płoksztto, podstawowa przyczyną zbyt wolnego rozwoju litewskich unii kredytowych jest bankowy kryzys w 1995 roku, który pozostawił głęboki ślad w świadomości społeczeństwa, dlatego nadal brakuje kredytu zaufania do instytu-

cji finansowych. Wg badań opinii publicznej, zaledwie 10 % obywateli wierzy bankom. Większość ludzi nadal patrzy na unie z podejrzliwością - czy oby nie jest to kolejna finansowa "piramida"?

W tym miejscu warto przypomnieć, że przed pięć laty gwałtowny rozkwit notowała zabawa w sukces z Szawajcarii, którą wyeksportowali obrotowi radcy zza Wisły. Haczyk "pewnego biznesu" poślęgnął wówczas bardzo wielu litewskich Polaków. Zazwyczaj ostrożni, dali się ponieść wizji szybkiego zarobku, ponieważ byli namawiani przez nobilitowanych w polskim środowisku ludzi. Stąd nie dziwnego, że pierwsze kroki Pierwszej Polskiej Unii Kredytowej były postrzegane ze zdwojona ostrożnością.

(Dokończenie na str. 2)

W numerze:

Kraj

str. 2

Czy warto powracać do zwrotu ziemi, "wielkiego Wilna"? A już za brzmni to dysonansiem i zgrzytem, zakłóci pogodny przebieg kolejnego spotkania Prezydentów Dwojch Bratnich Narodów?

Gospodarka

str. 5

Od 30 kwietnia br. będą mogły odzyskać z kont rublowych pieniądze osoby, które ukończyły 70 lat, inwalidzi II grupy oraz rodziny wieloletnie. Upřednio jednak w dniach od 13 do 26 b. m. muszą zgłosić na piśmie, że nie będą uczestniczyć w programie oszczędnościowym.

Wystawy

str. 6

Wczoraj w starym Arsenale wileńskim zawieszono zostało najznakomitsze płótno Jana Matejki "Bitwa pod Grunwaldem".

Festiwal

str. 7

Wielkie przedsięwzięcie Centrum Kultury Polskiej na Litwie im. Stanisława Moniuszki - VI Festiwal zgromadził 1500 osób z polskich zespołów artystycznych działających na Litwie.

Sport

str. 13

W roku ubiegłym Akademia Wojskowa wydała pierwszy rocznik absolwentów - 18 osób. W tym roku ukończył uczelnię około 60 wojskowych.

UAB "Klion" Birbinių 4, Vilnius, tel.: 62 85 21, faks: 61 83 85






Rozpoczął się cykl imprez poświęconych obchodom 420-lecia UW

W kościele Ducha św.

Rektor z akordeonem

Konferencje, wystawy, koncerty oraz inne podobne przedsięwzięcia będą trwały przez całe lato, aż do jesieni.

Imprezę w Wielkiej Auli UW rozpoczął wybuch fajerwerków na sali. Zaskoczona widownia narodziła pomysł organizatorów oklaskami, lecz zachwyt stopniowo opadał, gdy salę wypełniał dym, będący skutkiem prototechnicznego show.

Przystojny Batory

W czasie występu uniwersyteckiego Teatru Podwórkowego (Kie-mo teatras), młody i bardzo przystojny "Stefan Batory" odczytał akt założenia Akademii Jezuickiej i przekazał go rektorowi Rolandasowi Pavilionisowi, którego mianowano zarłobliwie "prezydentem Uniwersytetu Wileńskiego". Rektor z kolei wygłosił krótką mowę, w której nazwał uniwersytet teatrem, wykładowców – aktorami,

studentów – statystami, natomiast zaliczenia i egzaminy, według rektora są – spektaklami!

Plakali ze śmiechu

W czasie imprezy każdy wydział zaprezentował coś w rodzaju studniówki w skrócie.

Chemicy, na przykład, sprezentowali rektorowi eliksir mądrości, przy czym wręczał go Pavilionisowi – błazen.

Trio dziewczęce z wydziału filologii – "Rutę darzelis" – odśpiewało litewskie piosenki ludowe wspólnie z rektorem, przy czym Jego Magnificencia nie tylko śpiewał, lecz wykazał również swoje zdolności muzyczne, przygrywając dziewczynom na akordeonie.

Studenci prawa zainscenizowali rozprawę sądową, w czasie której sędziowie weszli na salę przygrywając na skrzypcach i fletach. "Prokurator" nazwała studentów bandytami i zapoznała sąd

i widzów z nazwami poszczególnych "ugrupowań": "medycy" (sadyści i krwiopijcy), "chemicy" (truciele), "ekonomiści" (oszuści), "geolodzy" (poszukiwacze złota). "Historycy zaś i archeolodzy to wandalie, którzy rozkopują groby w celach rabunkowych". wyjaśniła prokurator.

Przedstawiciel oskarżonych, student, odśpiewał swoje "usprawiedliwienie" pod akompaniamentem sędziów, którzy przekształcili się w kapelę ludową.

Medycy przedstawili widzom swoją wersję opowiadania J. Bilunasa "Trafilem", gdzie rolę kotki, ku uciesze męskiej części widowni, odegrał długonoga studentka w mini.

"Deficyt" z rosyjskiej filologii, trzech studentki, przedstawili widzom popis z repertuaru Klubu Wesołych i Pomysłowych – tragedię "Śmierć krowy." W czasie oglądania tragedii, widzowie plakali ze śmiechu.

Sabina Kozłowska

Mszę św. celebrował biskup z Grodna



Ksiądz biskup Antoni Dziemińko błogosławi wiernych.

Fot. Jerzy Karpowicz

W ub. niedzielę – Niedzielę Miłosierdzia Bożego – na zakończenie Tygodnia Miłosierdzia Bożego i Kultury Chrześcijańskiej parafii Ducha św. przeżywała niecodzienną uroczystość: Mszę św. w godzinę Miłosierdzia Bożego – 15.00 celebrował dostojny gość z Białorusi ksiądz biskup pomocniczy Antoni Dziemińko. Wraz z nim Mszę św. koncelebrowali księża z

Polski, którzy przybyli do Wilna razem z grupami pielgrzymów. Ks. bp. Antoni Dziemińko swą homilię poświęcił Bożemu Miłosierdziu wspominając o siostrze Faustynie Kowalskiej apostołce Bożego Miłosierdzia... Po Mszy św. przed wjernymi wystąpił chór "Gregoriana Vilnensis" z Katedry Wileńskiej, który śpiewał po łacinie. Były to tzw. śpiewy gregoriańskie.

"Pytania i odpowiedzi"

Dziś o godz. 17.00 odbędzie się kolejne spotkanie młodzieży z cyklu "Pytania i odpowiedzi". Zaprasza się młodzież, pragnącą otrzymać odpowiedź na nurtujące ją pytania i pogłębić swą wiedzę religijną.

Uwaga! Chętni do wyjazdu na spotkanie z Ojcem Świętym

Do 16 kwietnia można jeszcze zapisać się w zakrystii lub pod numerem telefonu 62-95-95 do wyjazdu na spotkanie z Ojcem Świętym Janem Pawłem II, które odbędzie się 8 czerwca w Elku!

Jan Lewicki

Puchar dla dwojga

Wczoraj Michałowi Runiewiczowi, właścicielowi firmy transportowej "Lietpolauto" w Wilnie, został wręczony Złoty Puchar oraz dyplom za działalność charytatywną na rzecz Polaków na Litwie.

Jak powiedział Zbigniew Różański, prezes Klubu Publicystów Polonijnych Stowarzyszenia Dziennikarzy RP, nagroda ta jest przyznawana raz do roku za działalność na rzecz organizacji polonijnych albo działalność charytatywną. W tym roku wpłynęło 70 wniosków, a jeden z sześciu przyznanych Złotych Pucharów przypadł właśnie panu Runiewiczowi.

Wyróżnienie nie jest dziełem przypadku. Od lat pan Runiewicz bezpłatnie udostępnia miejsca w autokarach dla kombatanów polskich na Litwie. Bez jego pomocy, ci ludzie nie mogliby odwiedzić swej Ojczyzny – twierdził Różański.

Zresztą Runiewicz serce okazuje nie tylko kombatanom, ale też uczniom i wykładowcom gimnazjum białoruskiego w Wilnie. Przedstawiciele gimnazjum win-



Stanisława i Michal Runiewiczowie z "Pucharem dla dwojga"

Fot. Marian Paluszkiwicz

szowali nagrodzonego śpiewnymi białoruskimi piosenkami pod akompaniamentem bajana i gitary. Gratulacje z powodu przyznanej nagrody Runiewiczowi złożył też Władimir Skorochohod, radca ds. kultury ambasady białoruskiej.

- Nagrodę tę traktuję jako awans i zachęcę do dalszej działalności – skromnie zauważył pan Michał. Przyznał też, że chętnie

podzielił się nią z żoną, która dzielnie wspiera go we wszystkich poczynaniach.

- Pani Stanisława dodała, że jest to dobry prezent na urodziny, które pan Michał obchodzi właśnie dziś. Goście zaś żartowali, że jest to "Puchar dla dwojga", gdyż wkrótce małżonkowie będą obchodzili jubileusz 25-lecie ślubu.

Zygmunt Żdanowicz

Szansa

(Dokończenie ze str. 1)

I nie omyliła się. Ponad 70 proc. ubiegłorocznych słuchaczy kursu wstąpiło na studia. Fundacja ta, działająca pod patronatem prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego w ubiegłym też roku uchronorowała w obecności samego prezydenta (a było to w Wileńskiej Szkole Średniej A. Mickiewicza) najlepszych studentów uczelni litewskich, którzy wstąpiło do nich po ukończeniu szkół polskich, przyznając im imienne stypendia.

Nic więc dziwnego, że zainteresowanie maturzystów kursem przygotowawczym było bardzo duże. Początkowo zapisało się na niego ponad 400 osób. Gdy się uwzględni, że w tym roku maturę będzie składało 480 chłopców i dziewcząt, to widzimy, że niemal wszyscy maturzyści zechcieli być słuchaczami kursu. Potrzebna więc była selekcja abiturientów, czego dokonała Macierz Szkolna. W tym

też roku, w odróżnieniu od poprzedniego, minimalne koszty kursu pokrywali sami słuchacze. I mimo to, z całej Wileńszczyzny, co sobotę przyjeżdżali maturzyści na wykłady z litewskiego, matematyki, historii, chemii, biologii. W minioną sobotę spotkaliśmy tu uczniów z Kolesińki i Podbrodzia, Ejszyszek i Rudziszek, Połukni i Solecznik, Trok i Czarnego Boru, ze wszystkich szkół wileńskich. Młodzież bardzo poważnie myśli o studiach. Maturzysta z "Syrokomłóki" Paweł Lisowski uważa, że kurs z litewskiego i historii, którego tu wysłuchał, dał mu bardzo wiele. Egzaminy z tych przedmiotów obowiązują przy wstępowaniu do Litewskiej Akademii Prawa. Teresa Mieczkowska z tej samej szkoły będzie składała na dziennikarstwo, inne dziewczynki marzą o wstąpieniu na medycynę, informatykę, ekonomię. Całe spektrum zawodów, które można zdobyć na Litwie, wybierają maturzyści szkół polskich. Cieszy też to, że wiadomości ich wysoko ocenia-

ją sami wykładowcy. Docent Uniwersytetu Wileńskiego Gediminas Stepanauskas uważa, że znajomość matematyki polskich uczniów w niczym nie ustępuje wiedzy, jaką mają maturzyści z innych szkół. Wykładowczyni litewskiego Gedre Griškevičienė uważa, że tegoroczni maturzyści o wiele lepiej znają litewski niż ubiegłoroczni. Teraz nie musi dzielić grupy na lepiej czy gorzej znających język państwowy, wszyscy swobodnie rozmawiają, jedynie chodzi o doszlifowanie niuanсів. Bardzo pochwlebnie o słuchaczach kursu mówi też historyk Gediminas Pošius, uważa on, że maturzyści szkół polskich śmiało mogą konkurować z maturzystami innych szkół.

W tym roku oprócz Fundacji "Semper Polonia" kursy sponorsuje również Department Mniejszości Narodowych i Wyhodźstwa. Macierz Szkolna dziękuje również "Mickiewiźówce", która już drugi rok występuje w charakterze gościnnego gospodarza.

Krystyna Adamowicz

Podzielamy ból i smutek naszego kolegi
Jerzego Perwejnsa
z powodu zgonu ukochanej Matki.
Nauczyciele Szkoły Średniej im. Wł. Syrokomli

Składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci ukochanej Mamy
wychowawcy 8f klasy
J. Perwejnsowi
Wychowankowie Szkoły Średniej im. Wł. Syrokomli

Podzielamy smutek i żal
Heleny Gołowacz
z powodu utraty Siostry i Brata
Współpracownicy

„Grunwald” już na ścianie starego Arsenalu w Wilnie

MATEJKO OPUSZCZA SIEDZIBĘ RAZ NA POKOLENIE

To jednak ogromne wzruszenie. To absolutnie coś innego niż oglądanie słynnego dzieła Jana Matejki w jego stałej siedzibie – Muzeum Narodowym w Warszawie. Matejko w Wilnie! Już od wczoraj na ścianie starego Arsenalu. Wszystko tu zrobiono na powitanie „Bitwy pod Grunwaldem”. Wielkie przedsięwzięcie – zrealizowane. Zrodziło się z inicjatywy pani Ambasador RP na Litwie Eufemii Teichmann, doszło do skutku dzięki łańcuchowi ludzi dobrej woli zarówno w Polsce jak i na Litwie, a głównymi ogniwami w nim są dwaj dyrektorzy – Ferdynand Ruszczyce – Muzeum Narodowe w Warszawie i Romualdas Budrys – Muzeum Sztuki w Wilnie.

Wczoraj byliśmy świadkami ostatnich prac podczas zawieszania „Bitwy”. Przed trzema miesiącami przeprowadzono wstępne rozmowy na temat sprowadzenia arcydzieła Matejkowskiego. W tym krótkim czasie dokonano olbrzymiej pracy. Szykowano się jak na przyjęcie najznakomitszego gościa, a takim właśnie jest „Grunwald”, który rzadko po drugiej wojnie światowej opuszczał mury i, jak obliczyli specjaliści, podróżuje raz na pokolenie.

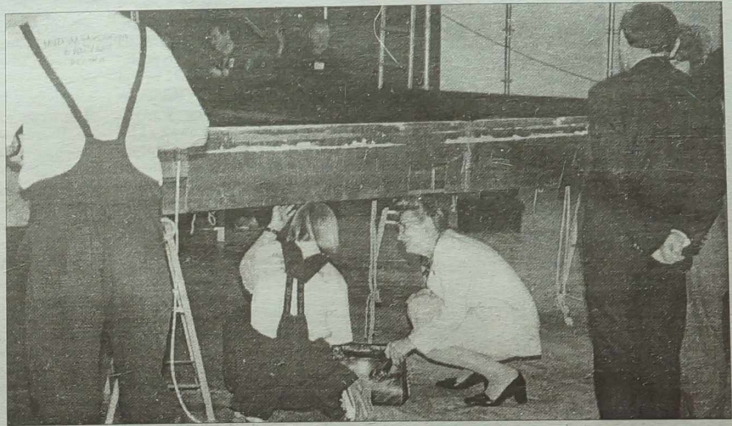
Od dnia 15 marca do 12 kwietnia przygotowywano obraz do historycznego momentu, który nastąpi pojutrze: dwaj prezydenci: Litwy i Polski otworzą w wileńskim dawnym Arsenale wystawę „Bitwy pod Grunwaldem”. W ten piękny sposób rozpocznie się oficjalna wizyta Aleksandra Kwaśniewskiego na Litwie.

O słynnym dziele Jana Matejki z wielką pasją mówiła wczoraj dziennikarzom pani Elżbieta Raczyńska – kurator Muzeum Narodowego w Warszawie. Natomiast Dorota Ignatowicz-Woźniakowska – główny konserwator opowiedziała o wielkich przygotowaniach przed podróżą, drodze do Wilna. Radca Ryszard Badoń – dyrektor Instytutu Polskiego w Wilnie podkreślił, że projekt zrealizowali ludzie o dużych sercach i wielcy duchem.

Halina Jotkiallo
Fot. Jerzy Karpowicz



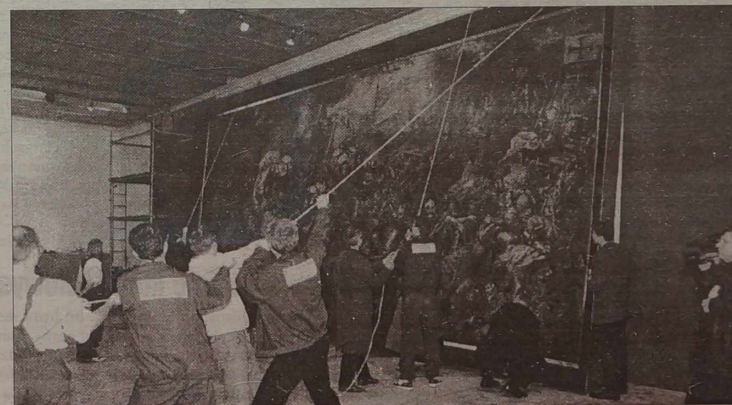
Radca Ambasady RP na Litwie Ryszard Rojek wspinał się wykazał jako siła robocza



Pani Ambasador RP Eufemia Teichmann nie tylko jest pomysłodawcą sprowadzenia do Wilna arcydzieła Matejkowskiego, potem czuwała nad przygotowaniem do podróży (strona finansowa – to też wkład Pani Ambasador i Jej Małżonka), ale, jak widzimy, czynnie sekundowała pracom podczas zawieszania płótna w starym Arsenale



Ekipa z Warszawy – z Muzeum Narodowego i Muzeum Wojska Polskiego (w centrum – dyrektor Romualdas Budrys), która towarzyszyła „Bitwie” w podróży i szykowała ją do ekspozycji



Od tego momentu minie kilka godzin, zanim obraz o powierzchni 40 m. kw. zawiśnie na ścianie starego Arsenalu w Wilnie

Pierrot i kolombiny

Katerina Romanowa już dała się poznać znawcom sztuki jako mistrzyni masek weneckich, różnego rodzaju pierrotów i kolombin – stylizowanych lalek, jak gdyby żywcem wziętych z kanapy ciotki Rózi. Urodziła się w dalekim Irkucku. Skończyła Petersburski Instytut Mechaniki i Optyki Precyzyjnej. „Po drodze” uczęszczała do Muzeum Rosyjskiego,

gdzie zdobyła szlify przewodnika muzealnego. Od 1991 r. mieszka w Wilnie. Początkowo pracowała w rosyjskim piśmie „Lola”. W 1996 r. pierwszy raz wyjechała za granicę, do Wenecji i wróciła „chora na maski”.

Ze starych fotografii, z fotografii, które porobiła w Wenecji, z pamięci, zaczęła odtwarzać tradycyjne weneckie maski karnawałowe. Jak wiadomo, co

roku w końcu zimy w Wenecji odbywają się słynne karnawały i wtedy maski wypełniają plac św. Marka, wybrzeże Wenecji, przyległe uliczki. Jakoś nikt dotąd nie zainteresował się nimi, a Katerina – tak.

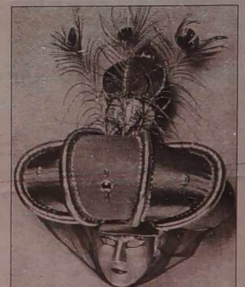
Liczne teatry litewskie zaczęły zamawiać u Kati maski i lalki, które wykorzystywano w spektaklach. Wkrótce zgłoszyły się sklepy prywatne, chcąc ja-

koś niezwykle upiększyć wystawy.

Często Katerina wystawia swe prace w Rosyjskiej Galerii Sztuki. Można z całą pewnością twierdzić, że drugiej takiej artystki jak ona w Wilnie nie ma.

W tych dniach Katerina Romanowa otworzyła swą wystawę w kawiarni-barze „Antakalnis”, dekorując ściany maskami i lalkami. Lokal o pustych, bezbarwnych ścianach nabrał z miejsca innego wyrazu. Można tam sobie pójść i popoglądać prace Kati.

Barbara Znajdzilowska



Jedna z masek weneckich
Fot. Marian Paluszkiwicz

I. VI Festiwal Kultury Polskiej na Litwie

UŚMIECHAĆ SIĘ, TAŃCZYĆ, ŚPIEWAĆ I MUZYKOWAĆ



Litewski chór "Sakalelis" zachwycił perfekcją wykonania po polsku pieśni Moniuszkowskiej

Tego życzył wszystkim uczestnikom VI Festiwalu Dzieci i Młodzieży Muzycznie Uzdolnionych i VI Festiwalu Kultury Polskiej na Litwie pan Czesław Kujawski – choreograf z Elbląga, bardzo zaprzyjaźniony z wieloma zespołami polskimi na Litwie, szef dwóch zespołów: "Ziemia Elbląska" i "Mały Elbląg", juror wileńskiej imprezy.

Zyczenia złożyli inni dostojni goście z Polski, którzy za-

szyccili swą obecnością imprezę organizowaną oto już po raz szósty z inicjatywy Centrum Kultury Polskiej na Litwie im. Stanisława Moniuszki z prezydentem Apolonii Skakowską na czele. 1500 uczestników różnych grup wiekowych przewinęło się w ciągu dwóch dni przez sale Akademii Nauk i Pałacu MSW na Żyrmunach. Ogromna praca poprzedziła ten przegląd talentów Polaków mieszka-

jących na Litwie. Godna podziwu pracowitość, zaangażowanie, zmysł organizacyjny, konsekwencja w poczynaniach – to najkrócej, co można powiedzieć o Apolonii Skakowskiej, która przed sześciu laty festiwal w takiej postaci wymyśliła i dowiodła, że impreza ma rację bytu. Ci, którzy najlepiej na niej się prezentują, zdobywają nagrody. Najcenniejsze z nich i najbardziej oczekiwane – to wyjazdy na różnego rodzaju przedsięwzięcia organizowane w różnych miastach i miejscowościach Polski. Tym razem w grę wchodzi Mrągowo ze swym słynnym już na świecie Festivalem Kultury Kresowej; Koszalin – znany z licznych imprez polonijnych i udziału w nich przedstawicieli Litwy; Toruń – inicjator corocznych Młodzieżowych Letnich Kolonii Muzycznych, które odbywają się w najpiękniejszych miejscowościach wśród lasów i jezior leżących wokół grodu kopernikowskiego.

Viva la musica

Niech żyje muzyka! W sali Litewskiej Akademii Nauk w ub. sobotę prawie 70 uczestników (w tym zespoły po kilka osób liczone jako jeden uczestnik) stawilo się na VI Festiwal Dzieci i Młodzieży Muzycznie Uzdolnionych. Istna parada młodych talentów z Wilna i kilku miejscowości mniej lub bardziej odległych od stolicy. Sporo tych, których pamiętamy z

pierwszego spotkania. W ten sposób można prześledzić rozwój ich talentów i osobowości. Rodzeństwo Sobieskich – Elżbieta, Teresa, Wiesław – wszyscy uczniowie Szkoły Muzycznej im. Dvarionasa, Beata i Iwona Krapik z Kowna – pierwsza z nich pianistka jest już studentką Akademii Muzycznej, druga – skrzypaczka – uczennica Gimnazjum Muzycznego im. Naujelisa w Kownie, August i Daniel Romankowowie – Genysowie z Podbrodzia, Irena i Justyna, Joanna Wilbik ze Szkoły Muzycznej w wileńskich Karolinkach, z tejże szkoły Krzysztof Stankiewicz, Katarzyna Narkiewicz z Trok i wielu innych. To już osoby "zaprawione" w festiwalach Pani Skakowskiej. Rzecz jasna, każdy z uczestników zasługuje na wymienienie, podobnie jak każdy z pedagogów, rozwijających talenty młodych muzyków: instrumentalistów i wokalistów. Niestety, szpalty gazetowe są zbyt skromne...

Pod znakiem Moniuszki i Chopina

Dwie wielkie rocznice – 180 urodzin Stanisława Moniuszki i 150 – śmierci Fryderyka Chopina – decydowały w pewnej mierze o wyborze repertuaru. Portrety obu najwybitniejszych kompozytorów polskich zdobyły salę AN, a z niej płynęła ich muzyka. Imprezę zainaugurował bardzo pięknie Chór Chłopięcy "Sakalelis" pod kierunkiem Margarity Vesulienė, który zaśpiewał "Kuma i kumę" Mo-

nuszki. Następnie wystąpił doskonały Zespół Akordeonowy Państwowej Szkoły Muzycznej im. Chopina w Opolu pod kier. Oli i Dariusza Kownackich. Program patriotyczno-moniuszkowski zaprezentował gościnnie inny zespół z Polski, który specjalnie przybył na wileński festiwal – Chór Liceum Ogólnokształcącego z podwarszawskiego Legionowa pod kier. Danuty Baranowskiej.

Na koncercie galowym

Irena Bagińska – reprezentująca Oddział Kujawsko – Pomorski Stowarzyszenia "Wspólnota Polska", organizatorka Letnich Kolonii Muzycznych, członek jury wileńskiego festiwalu powiedziała, że trudno było dokonać wyboru uczestników koncertu galowego, ponieważ wszyscy występujący bardzo jej się podobali. Komisja jednak zdecydowała, że na zakończenie imprez festiwalowych wystąpią w składzie: Andrzej Ingielewicz, August i Daniel Genysowie z Podbrodzia, Beata i Iwona Krapik, Zespół Skrzypcowy ze Szkoły Muzycznej w Karolinkach pod kier. Pulcherii Mazuknaite, Elżbieta, Teresa i Wiesław Sobiescy, Bożena Pugacz ze Szkoły Muzycznej nr 2, Kwintet Akordeonowy – Mirosław Tomaszewicz, Jarosław Golubowicz, Robert Suchodolski, Witold Sieniuc, Albert Wołk (kier. Violeta Žymančiūtė, szkoła nr 2), Marzena Szejbak (śpiew) – Szkoła Muzyczna nr 2, Elwira Romanczyk (Podbrodzie), Zespół Skrzypcowy ze Szkoły Muzycznej nr 2, Krystyna Podszybłowa (szkoła w Karolinkach), Lina Sostakaitė i Igor Poliszczuk (szkoła nr 2), siostry Anżela i Aneta Salnik ze Szkoły Podstawowej w Kolonii Wileńskiej.

Popis tych wykonawców był prawdziwym urozmaiceniem koncertu galowego festiwalu, o którym w jutrzszym numerze.

H. J.
Fot. Jerzy Karpowicz



Uczestnicy "Viva la musica" z Podbrodzia.



Jeden z najmłodszych muzyków Marek Barnatowicz z Sołecznik



Licznie reprezentowana była Szkoła Muzyczna nr 2 w Nowej Wilejce

Rośnie prestiż zawodowej służby wojskowej

Mamo, chcę zostać oficerem

(Dokończenie ze str. 1)
Dziewczynom mundur nie pasuje

W bieżącym roku w AW, zgodnie z zaleceniami Ministerstwa Obrony Kraju, będą przyjmowani kandydaci tylko na specjalność strzelców zmotoryzowanych - zaplanowano 120 miejsc. Musimy zamścić dziewczyny - studia w Akademii Wojskowej dla was, przynajmniej na razie, są niedostępne.

Spśród studiujących obecnie 360 osób, około 10 proc. reprezentują mniejszości narodowe. - "Sądzę, że Polacy stanowią 3 proc. słuchaczy - powiedział pułkownik J. Juodka. - Wśród studentów jest wielu mieszkańców Wilna - około 15 proc.

Akademia nie przyjmuje obcokrajowców. Studiować w AW ma prawo jedynie obywatel Republiki Litewskiej, znający język państwowy".

Prestiż i zaufanie do AW rośnie. Rośnie też i zainteresowanie Akademią. Świadczy o tym fakt, że nawet 80 osób uczęszcza w AW na kursy przygotowawcze z matematyki.

Dwa dni "otwartych drzwi"

W ubiegły weekend w Akademii Wojskowej odbyły się "dni otwartych drzwi".

Zwiedzający, generalnie młodzież, których za dwa dni przewinęło się tu około 1 tysiąca, mieli możliwość zapoznać się z trybem przyjęć na studia, bazą nauczania, wyżywieniem i warunkami bytowymi słuchaczy. Do wglądu w piętek i sobotę były wzorce sprzętu wojskowego i broni - transportery opancerzone, sprzęt artyleryjski, ręczna broń strzelecka: granatniki, karabiny maszynowe, pistolety.

W tym dniu można było zwiedzić zazwyczaj niedostępne dla cywilów, a szczególnie dla płci pięknej, koszary, stołówkę, sale treningowe, audytoria, w których przyszli oficerowie Wojska Litewskiego uczą się sztuki wojennej - taktyki, środków łączności i in.

Nie należy jednak sądzić, że po ukończeniu 4-letniego kursu Akademii Wojskowej opuści ją twardej oficer typu sowieckiego. Wcale nie.

Na równi z charakterystycznymi dla tej tylko uczelni zajęciami, odbywają się tu również "normalne" wykłady z matematyki, fizyki, chemii, zarządzania, ekonomii, historii Litwy, języków obcych, wstępu do politologii, etyki i estetyki, pedagogiki i psychologii, logiki i in.; ogółem - 72 przedmioty. Stypen-



Celność oka jest niezbędna dla oficera

dium słuchaczy, w zależności od postępów w nauce, wynosi 88-300 litów. Po ukończeniu Akademii Wojennej świeżo upieczony oficer dostaje wojskowy stopień podporucznika (lejtanta) i naukowy - bakałarza. Państwo Litewskie gwarantuje absolwentowi AW pracę, wysokie uposażenie (obecnie ponad 1 tys. litów) i mieszkanie. Po dwóch latach wzorowej służby uposażenie i stopnie wojskowe zazwyczaj bywają podnoszone.

Bez tabliczki mnożenia ani rusz

Szczególłą uwagę w AW zwracają na matematykę. Matematyka jest podstawowym i jedynym egzaminem wstępnym do Akademii, który będzie zdawany w Wileńskim Centrum Egzaminacyjnym. Prócz tego, podczas rekrutacji na studia, Komisja Egzaminacyjna AW będzie sprawdzała sprawność fizyczną przyszłych kursantów oraz średnią stopnia w



W Akademii Wojskowej duży nacisk kładzie się na matematykę

świadectwie dojrzałości z języka litewskiego, fizyki i...też matematyki.

Zapytaliśmy pułkownika Jonasa Juodkę: dlaczego w Akademii zwraca się taką uwagę na matematykę?

- Po pierwsze, kurs matematyki jest podstawowym kursem szkolenia oficera - dalej taki oficer może doskonalić się jako inżynier wojskowy lub członek szta-

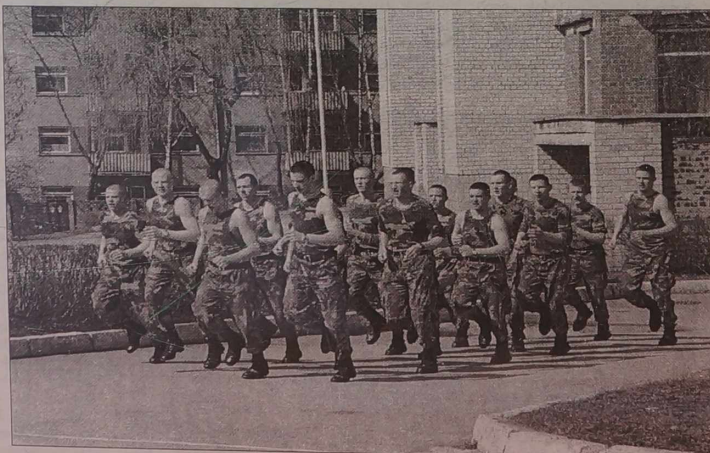
bu, po drugie, matematyka jest jednym z podstawowych kryteriów sprawdzania intelektu młodego człowieka podczas egzaminu - powiedział J. Juodka.

Ku uwadze chętnych wstąpienia na studia w AW - podania o przyjęcie na studia będą przyjmowane w Akademii Wojskowej 28 czerwca - 9 lipca.

Paweł Kobak
Fot. Marian Paluszkievicz



Karmią tu dobrze. Nawet bardzo



3 km - nie wyżej 13 min. 30 sek



Przyszli kursanci testują miękkość łóżek

Polska

Sondaż

Dwie trzecie Polaków uważa, że należy wprowadzić reformę szkolnictwa. Jednak 44 proc. z nich uważa, że są sprawy dla kraju ważniejsze - wynika z sondażu CBOS nt. poparcia dla reformy szkolnictwa.

Wprowadzenie reformy szkolnictwa za rzecz potrzebną i pilną uważa 23 proc. badanych. W 1998 r. sądziło tak 44 proc. badanych, a w 1997 - 61 proc. Według 17 proc. badanych reforma szkolnictwa jest niepotrzebna - w grudniu 1997 uważało tak tylko 2 proc.

Pomoc

Transport personelu wojakowego (w tym medycznego) i sprzętu potrzebnego m.in. do niesienia pomocy humanitarnej ofiarom konfliktu na Bałkanach, będzie zadaniem polskiego samolotu, który odleci w niedzielę do Włoch.

Polski samolot, oprócz przewoźników i osób na trasie Neapol-Tirana, będzie również rozwoził personel wojskowy do jednostek i dowództw NATO w byłej Republice Jugosławii.

Wysłany samolot będzie używany wyłącznie w celach transportowych.

„Dobroczyńcy 1998 roku”

Firma Resta z Lublina, przedsiębiorstwo Axiom z Bielska Białej, Polskie Linie Lotnicze Lot oraz Zakład Opieki Zdrowotnej „Medycyna Pracy” z Krakowa zwyciężyły w II edycji konkursu o tytuł „Dobroczyńca Roku”.

W konkursie wzięło udział 195 firm z całego kraju. Jego tegoroczna edycja odbyła się pod hasłem „Dobro czyni całą rolę”.

Nagrody i wyróżnienia przyznano w czterech kategoriach m.in. za rozumienie i stałą współpracę firmy z organizacją społeczną oraz za oryginalność i inwencję w niesieniu pomocy.

Niebezpieczne znalezisko

13 sztuk niewybuchów z czasów II wojny światowej znalazł w poniedziałek dozorca jednego z bloków przy ulicy Tarnopolskiej w Legnicy.

Pociski przeciwlotnicze kalibru 23 mm leżały w ziemi na terenie porażonego kompleksu koszarowego. Niebezpieczne znalezisko odsłonił - zdaniem świadków - ogień. Kilka dni wcześniej w tym właśnie miejscu jakiś nastolatek wypalał trawę.

Badania

Polska będzie uczestniczyć w organizowanym przez Europejską Agencję Kosmiczną (ESA) projekcie Euromoon, obejmującym satelitarne badania Księżyca.

ESA planuje wysłanie około 2005 roku sondy Lunasart do badania atmosfery Księżyca. „Przygotowujemy dla niej jeden z przyrządów - optyczny detektor sodu” - poinformował dr Marek Banaszkiewicz z Centrum Badań Kosmicznych PAN.

W poniedziałek odbyło się spotkanie szefów dyplomacji 19 państw NATO

Bombardowania trwają

Szefowie dyplomacji 19 państw NATO zebrałi się w poniedziałek w Brukseli, by zademonstrować jedność w sprawie Kosowa. W Jugosławii trwały intensywne naloty, głównie na obiekty przemysłowe.

Ministrowie NATO podkreślili, że są jednomyślni i opowiadają się za kontynuacją bombardowań, dopóki Belgrad nie spełni warunków społeczności międzynarodowej. Zastanawiali się nad politycznymi rozwiązaniami konfliktu, gdy już będzie można przerwać naloty. Wykluczali jednak wkroczenie wojsk lądowych bez zgody Belgradu.

Samoloty Paktu powróciły w tym czasie nad obiekty trafiane już podczas poprzednich 20 dni nalotów. Bombardowały rafinerię w Pančevie, zakłady samochodowe i zbrojeniowe „Zastava” w Kragujevacu i bazę lotniczą Batajnica pod Belgradem. Pociski spadały też na Nowy Sad i Prisztinę.

Serbowie obliczyli, że w „Zastawie” rannych zostało 36 osób.

Podali też, że trafiony został pociąg osobowy przejeżdżający po moście nad Wąwozem Grdelickim koło Niszu. Według armii jugosłowiańskiej, jest wiele ofiar.

Parlament jugosłowiański opowiedział się tymczasem za przyłączeniem Federalnej Republiki Jugosławii (Serbia i Czarnogóra) do Związku Rosji i Białorusi. Belgrad



Żołnierze armii jugosłowiańskiej nie mieli wytchnienia podczas Świąt Wielkanocnych, gdyż bombardowania trwały. Tym niemniej ci dwaj zaradni wojacy zdążyli uciec na święto prosiaka... Fot. EPA-ELTA

wiąże z tym nadzieje na pomoc w powstrzymaniu ataków powietrznych NATO.

Trwały starcia na granicy jugosłowiańsko-albańskiej w Kosowie. Według OBWE, w walkach sił serbskich z partyzantami z Wyzwoleńczej Armii Kosowa (WAK) w

nocy z niedzieli na poniedziałek zostało rannych co najmniej 10 osób. Belgrad podał, że w rejonie granicy armia jugosłowiańska „zlikwidowała” w poniedziałek co najmniej 150 „terrorystów” z WAK.

Z Kosowa w sobotę i niedzielę uciekło około ośmiu tysięcy

osób, z których 4,3 tys. trafiło do Albanii, 3,6 tysiąca do Czarnogóry, a 380 osób do Macedonii - podało Biuro Wysokiego Komisarza NZ ds. Uchodźców (UNHCR). W niedzielę Jugosławia zamknęła granicę z Macedonią i nikogo nie przepuszcza.

Lukaszenka przyjął zaproszenie do Belgradu

Kolejny krok

Aleksandr Łukaszenka przyjął w poniedziałek zaproszenie prezydenta Jugosławii Slobodana Miloševicia do odwiedzenia Belgradu. Informację podaną przez państwowe radio potwierdziło biuro prasowe białoruskiego prezydenta.

Daty wizyty jeszcze nie wyznaczono. Jak twierdzą służby prasowe Łukaszenki, spotkanie obu prezydentów będzie „kolejnym krokiem do pokojowego rozwiązania konfliktu w Jugosławii”.

Według białoruskiego radia, zaproszenie zostało przekazane podczas telefonicznej rozmowy Łukaszenki z ambasadorem Jugosławii w Rosji Borisławem Miloševiciem, starszym bratem jugosłowiańskiego prezydenta. Łukaszenka polecił swojej administracji, by jak najszybciej ustaliła datę i szczegóły wizyty.

Oświadczenie o przyjęciu zaproszenia opublikowano w chwili przed tym, gdy agencje poinformowały, iż jugosłowiański parlament poparł propozycję Slobodana Miloševicia w sprawie włączenia Jugosławii w skład Związku Białorusi i Rosji (ZBIR).

Złożoną w piątek propozycję poparli już prezydenci Białorusi i Rosji, choć rosyjskie czynniki oficjalnie podkreślają, że nie majeszczej decyzji w tej sprawie. Oba państwa stanowczo sprzeciwiają się atakom NATO na Jugosławię.

Aleksandr Łukaszenka i Borys Jelecyn ustalili, że kwestię poszerzenia ZBIR omówią na nadzwyczajnym spotkaniu w najbliższym czasie. Białoruski prezydent przypominał przy tym, że na długo przed działaniami Sojuszu Północnoatlantyckiego w Kosowie proponował włączenie „bratniej, słowiańskiej Jugosławii” do Związku.

Zaniepokojenie

Niedzielną indyjską próbą z raketą średniego zasięgu Agni II wywołała zaniepokojenie w regionie możliwym powrotem wysięgu zbrojeń na subkontynent indyjski.

Jak podano w Delhi, nowa wersja pocisku balistycznego Agni, której planowany zasięg wynosi około 2.200 kilometrów, wyszłona została z ośrodka doświadczalnego w niedzielę rano. Rakietę Agni jest w stanie przemieścić głowice nuklearne. Ostatnią jej próbę przeprowadzono w Indiach w lutym 1994 roku.

Test wywołał natychmiastową reakcję sąsiedniego Pakistanu. Szef dyplomacji Sartaj Aziz zapowiedział, że Islamabad może udzielić „stosownej odpowiedzi” na indyjską próbę. Także rząd USA formalnie wyraził „ubolewanie”, zaznaczając, iż próba nie będzie sprzyjać odwilży w stosunkach Indii z Pakistanem.

W poniedziałek do grona zaniepokojonych państw dołączyły Chiny, akcentując, iż indyjski test może spowodować powrót wysięgu zbrojeń na subkontynent. „Wyrażamy nasze rozczarowanie w powodu indyjskiej decyzji a także poważne zaniepokojenie skutkami takiego kroku” - powiedział rzecznik chińskiego MSZ.

Odroczenie głosowania w sprawie impeachmentu Jelecyna

Terminu nie podano

Liderzy frakcji Dumy, niższej izby rosyjskiego parlamentu, uzgodnili w poniedziałek, że głosowanie, które ma zainaugurować procedurę usunięcia z urzędu prezydenta Borysa Jelecyna, zostanie odroczone.

O odroczeniu na czas nieokreślony głosowania, które wstępnie zaplanowano na najbliższy czwartek, poinformował przewodniczący prokomunistycznej frakcji Partii Agrarnej Nikołaj Charitonow po spotkaniu liderów ugrupowań w Dumie.

Nowego terminu na razie nie podano. Charitonow powiedział, że zostanie on wyznaczony, gdy Duma ustali szczegółowe zasady głosowania i inne procedury.

Jeszcze w poniedziałek rano przywódca komunistów w Dumie Giennadij Żiuganow oświadczył, że nie należy odkładać głosowania. Tego samego domagał się zresztą sam prezydent, który zapowiedział w poniedziałek do Dumy, aby rozpoczęła natychmiast procedurę usunięcia go lub w ogóle odstąpiła od tego zamiaru.

Zdania w sprawie przesunięcia terminu posiedzenia były podzielone; niektórzy kwestionowali celowość posiedzenia, m.in. frakcja centroprawicowego bloku „Nasz Dom - Rosja”.

Zdaniem komisji parlamentarnej ds. odsunięcia od władzy prezydenta Rosji, Jelecyn jest winien doprowadzenia do rozpadu Związku Radzieckiego w 1991 roku, użycia siły w konflikcie z Dumą w 1993 roku, prowadzenia wojny w Czeczenii w latach 1994-95 oraz ludoobójstwa wobec własnego narodu.

Komisja uchyliła oskarżenie w punkcie dotyczącym destrukcji armii rosyjskiej, uznając, że prezydent nie jest jej bezpośrednim sprawcą.

Procedura impeachmentu jest w Rosji długa i skomplikowana. Inicjator procedury, Komunistyczna Partia Federacji Rosyjskiej (KPRF), musi zgromadzić dwie trzecie, czyli 300 z 450 głosów potrzebnych do wszczęcia procedury.

Gdyby nawet tak się stało, winę prezydenta musiałby uznać też Sad Najwyższy. Trybunał Konstytucyjny zaś musiałby orzec, że podczas procedury impeachmentu nie złamano konstytucji.

Dopiero wówczas ostateczną decyzję o odsunięciu prezydenta mogłaby podjąć Rada Federacji - izba wyższa parlamentu.

Kolejne podpalenie

Nieznani sprawcy podpalili w nocy z niedzieli na poniedziałek samochód należący do majora Thomasa Ziehmana, lekarza zatrudnionego w bazie NATO w Aviano.

Trzydzieści metrów od wraku samochodu policja natrafiła na ulotkę podpisaną przez „Terytorialne Komórki Antyimperialistyczne”. Podobną ulotkę znalazłono na parkingu w Aviano obok samochodu spalonego 3 kwietnia. Należał on do Amerykanki, cywilnej pracowniczy bazy.

Od początku nalotów NATO na Jugosławię, we Włoszech spalono już pięć samochodów należących do obywateli USA.

Na podstawie doniesień PAP-u opracował Walerian Butkiewicz

Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie

Nietypowy sposób na brąz

Na trzecim miejscu zakończyła reprezentacja Litwy występ w mistrzostwach świata grupy C, które odbyły się w Holandii. Zdobywając brązowe medale, hokeiści Litwy powtórzyli rezultat z poprzedniego czempionatu z tym, że tym razem w dosyć nietypowy sposób. W obecnej edycji na ich "brąz" złożyły się dwie przegrane oraz dwa remisy, a ta lokata przypada im dzięki lepszej różnicy zdobytych i straconych bramek w porównaniu z ekipą Chin, z którą w ostatnim meczu zremisowali wynikiem 4:4 (0:3, 4:1, 0:0).

W rywalizacji o 1-4 miejsca czempionatu Litwa i Chiny uzbierały po 1 punkcie. Gospodarze turnieju Holendrzy wygrywając wszystkie spotkania zajęli pierwsze miejsce i awansowali do grupy B. Rumuni, którzy przegrali tylko raz (9:1 z Holandią), zajęli miejsce drugie. Reprezentacja Chin uplasowała się na miejscu czwartym, chociaż w decydującym meczu z Litwą o medale brązowe wszystko wskazywało na to, iż to Litwa zajmie miejsce czwarte. W 21 minucie



Fot. archiwum

spotkania Chiny prowadziły 4:0, zdobywając 3 bramki w pierwszej tercji i jedną na początku drugiej. Mimo iż dla Litwy sytuacja wówczas wyglądała na beznadziejną, to jej reprezentantom jednak udało się wybrnąć z oparów i jeszcze przed drugą przerwą wyrównać na 4:4. Po dwa gole wagi brą-

zowych medali strzelili – Dangyras Rimkus i Erikas Steponaitis. W trzeciej tercji hokeistom Litwy nie udało się podwyższyć wyniku. Zresztą i nie musieli, jak się okazało, Chińczycy również mieli "wyczerpany limit" strzelonych goli i to przesądziło o ich czwartej lokacie.

„Myślałem, że nie dojadę do mety”

Fin Mika Hakkinen z (McLaren) wygrał na torze Interlagos koło Sao Paulo wyścig o Grand Prix Brazylia – drugie zawody mistrzostwa świata w Formule 1.

Obronca tytułu mistrzowskiego wyprzedził kierowców niemieckich – Michaela Schumachera (Ferrari) i Heinza Harald Frentzena (Jordan).

Piąte miejsce zajął zwycięzca inauguracyjnej sezonu GP Australii – Eddie Irvine z Irlandii Północnej (Ferrari) i utrzymał przewodnictwo w klasyfikacji mistrzostw świata.

Fiński mistrz kierownicy powtórzył sukces z ubiegłego roku. Wystartował z „pole position”, prowadził, ale już na trzecim okrążeniu miał problemy techniczne i spadł na trzecie miejsce.

Na pierwsze wysunął się faworyt gospodarzy, Rubens Barrichello (Stewart), jednak przewodził stawce tylko do 27. rundy. Na 43. okrążeniu Brazylijczyk wycofał się z wyścigu z powodu awarii silnika.

Krótko liderował Michael Schumacher, po czym na prowadzeniu zastąpił go Hakkinen, którego ekipa techniczna błyskawicznie dokonała zmian opon. Mechanicy Ferrari byli wolniejsi.

Hakkinen do końca utrzymał przewagę nad Schumacherem, wyprzedzając go na mecie o 4,925 sekundy.

Hakkinen po zawodach powiedział, iż nie przypuszczał, że dojedzie do mety.

Po trzech okrążeniach Rubens Barrichello (Brazylia) oraz Michael Schumacher (Niemcy) wyprzedzili Finna. O przyczynach Hakkinen tak mówił potem dziennikarzom:

„Sądziłem wówczas, że wyścig się dla mnie skończył. Pokonywałem trzeci zakręt, wybrałem bieg jak zwykle i chciałem przyspieszyć. Wszystko wydawało się być w najlepszym porządku i dystans do Rubensa zwiększał się. Jednak gdy wrzuciłem wyższy bieg okazało się, że go wcale nie ma. Myślałem, że nie dojadę do mety, że to już koniec, ale otrzymałem instrukcje od zespołu żeby jechać dalej. I nagle biegi zaczęły działać jak należy. W międzyczasie straciłem dwa miejsca.

Był to wyścig wymagający sporego wysiłku fizycznego, ale dał mi wiele zadowolenia. Było kilka incydentów i kiedy pokonywałem dwa ostatnie zakręty pojawiły się z tego powodu żółte flagi”.

- Do następnego wyścigu na torze Imola pozostały trzy tygodnie. Co zamierza McLaren Mercedes?

„Mój zespół planuje zmusić pojazdy do osiągania jeszcze większych prędkości. Oznacza to konieczność przeprowadzenia testów i wprowadzenia zmian konstrukcyj-



nych” – odparł Hakkinen.

Brytyjczyk David Coulthard, który także startował z pierwszej pozycji, wycofał się z wyścigu.

„Moje problemy związane były ze skrzynią biegów – powiedział. – Zamiast przyspieszenia – stanąłem i ... czekałem na uderzenie w tyło. Nie było to przyjemne. Na szczęście nie doszło do kolizji, bo wszystkim udało się mnie wyminąć”.

Benetton na bis

Koszykarze Benettonu Treviso staną dzisiaj po raz drugi przed szansą zdobycia Pucharu Saporty, drugiego co do znaczenia – po pucharze wręczanym zwycięzcom Euroligi – trofeum koszykarskiego w Europie.

Przewodnikiem zespołu z Treviso, którego trenerem jest najlepszy obecnie szkoleniowiec w Europie Serb Zelimir Obradovic, trener reprezentacji Jugosławii (mistrzowie świata – Ateny 1998 r., mistrzowie Europy – Barcelona 1997 r.) będzie hiszpański zespół Pamesa Valencia.

Finałowe spotkanie odbędzie się w Saragossie, mieście, które do tej pory dwukrotnie było areną zmagania finałów rozgrywek Euroligi koszykarzy – Final Four (w 1990 zwycięstwo Jugoplastiki Split, w 1995 Realu Madryt prowadzonego przez Obradovica).

Pamesa w pucharowych rozgrywkach europejskich uczestniczy zaledwie od roku. Hiszpanie trenowani przez bosniackiego szkoleniowca Mihailo Vukovica, który był pomysłodawcą założenia koszykarskiej drużyny w Walencji, zdobyli w 1998 r. Puchar Hiszpanii, co dało im prawo udziału w rozgrywkach o Pucharu Saporty.

W półfinałach Hiszpanie (w rozgrywkach grupowych dwukrotnie pokonali Zepter Śląsk Wrocław) wyeliminowali faworyzowany Aris Saloniki, a Benetton pokonał Buducnost Podgorica.

W tegorocznych rozgrywkach o Puchar Saporty Benetton Treviso wygrał 15 z 17 spotkań (drugi mecz z Buducnostią odwołano). Jedyną porażką jakiej doznali podopieczni Obradovica była przegrana w 1/16 finału z... wicemistrzami Polski PEKAES Pruszków w meczu rozegranym w Polsce.

Drużyna z Treviso ma na swoim koncie jedno zwycięstwo w finale Pucharu Saporty (wówczas nazywał się on Pucharem Europy). W 1995 r. Włosi pokonali w Stambule inny hiszpański zespół Taugres Vitoria 94:86. Wówczas gwiazdami zespołu prowadzonego przez Mike D' Antoniego byli Macedończyk Petar Naumoski i Amerykanin Orlando Woolridge (zdobyli w finałowym meczu 52 punkty).

Ze składu, który wywalczył w 1995 r. trofeum pozostał jedynie Riccardo Pittis. Gwiazdą w obecnej drużynie Benettonu są Serb Zeljko Rebraca, Amerykanin Henry Williams i reprezentant Włoch Davide Bonora.

„Razem różniej”

Były kolarz belgijski został aresztowany w związku ze „sprawą amfetaminową” włoskiej grupy Mapei. W areszcie w Kortrijk przebywa już maszysta teł ekipy, Tiziano Morassut.

44-letni mieszkający w Fleurus był kolarz, o inicjałach „E.V.”, został umieszczony w areszcie w lepes – poinformowała policja belgijska.

Przed dwoma tygodniami na lotnisku w Brukseli znaleziono paczkę z amfetaminą. Paczkę wysłano z hotelu zajmowanego przez grupę kolarską Mapei, która uczestniczyła w wyścigu Trois Jours de La Panne. Przesyłkę z amfetaminą miał odebrać we Włoszech Giacomo Bugno, ojciec słynnego kolarza, dwukrotnego mistrza świata Gianniego Bugno.

1 kwietnia, tuż po starcie do trzeciego etapu Trois Jours de La Panne kolumnę wyścigu zatrzymała policja i zabrano z pelotonu wszystkich kolarzy Mapei. Po złożeniu wyjaśnień zawodnicy i ich dyrektor sportowy Patrick Lefeuvre zostali zwolnieni.

Do aresztu trafił jedynie maszysta Tiziano Morassut, który zeznał, że wiedział, co znajdowało się w paczce. Przyznał się także, że działał sam. Prokuratura w Kortrijk przedłużyła o miesiąc nakaz jego aresztowania.

W skrócie

- W pierwszym finałowym meczu Pucharu Młost w piłce ręcznej niemiecki zespół SG Flensburg-Handewitt zremisował z hiszpańskim ADC Ciudad Real 27:27 (13:14). Rewanz 18 kwietnia.

- W pierwszym meczu finałowym Ligi Mistrzów w piłce ręcznej mężczyzn Badel Zagrzeb zremisował z Barceloną 22:22 (14:13).

Siedem minut przed końcem spotkania sędzia duński Jan Boye został... znokautowany przez jednego z kibiców chorwackich. Mecz przerwano na kilkanaście minut.

- W pierwszym meczu finałowym Pucharu Konfederacji piłkarzy ręcznych hiszpański zespół Valladolid wygrał z Magdeburgiem 25:21 (14:10).

Rewanz odbędzie się 18 kwietnia w Magdeburgu.

- W lidze Mistrzów tenisistów stołowych zwyciężył niespodziewanie francuski zespół TTC Caen.

Pingpongiści z Caen przegrali przed dwoma tygodniami u siebie pierwszy mecz z Burusią Duesseldorf 3:4. Rewanz w Duesseldorfie był niezwykle dramatyczny, zakończony zwycięstwem mistrza Francji również 4:3.

Decydowała ostatnia gra, w której Damien Eloi pokonał Martina Monrada 21:19, 21:12. Francuzi zdobyli trofeum dzięki bilansowi setów 20:18.

- Mistrz Włoch Andrea Tafi wygrał po samotnej ucieczce 97. edycje słynnego klasyku kolarskiego Paryż - Roubaix, trzecich zawodów z cyklu Pucharu Świata. Zbigniew Spruch był 14. W punktacji Pucharu Świata Spruch jest na 4. miejscu.

- Dobrze spaisał się Dariusz Gil w wyścigu kolarzy górskich Paryż - Roubaix. Zawodnik LKS POM Strzelec Krajenski zwyciężył w dwóch etapach, a w klasyfikacji generalnej zajął - pechowo - czwarte miejsce.

- Igor Warabida (Legia Warszawa) zajął trzecie miejsce w zawodach o Puchar Świata w pięcioboju nowoczesnym, które odbyły się w Rzymie. Zwycięzcą Węgier Akos Hanzly przed Francuzem Olivierem Clergeou.

- W trzecim meczu MŚ grupy B polscy hokeiści przegrali z Estonią 1:3 (1:1, 0:1, 0:1).

- Polak Rafał Sznajder (MOSiR Sosnowiec) zajął drugie miejsce w turnieju sztablistów o Puchar Świata. W Nancy, w finałowej walce przegrał z Włochem Tohni Ferenzi 14:15.

- Duży sukces odnieśli snowboardziści Polski w mistrzostwach świata juniorów ISF, odbywających się w Telluride w stanie Colorado. Klaudyna Mikołajczyk (Kraków) zdobyła złoty medal w kombinacji, zaś Anna Lucksó (Sosnowiec) brązowy w slalomie równoległym.

- Brytyjski bokser wagi piórkowej, „Książę” Naseem Hamed obronił w Manchesterze tytuł mistrza świata organizacji WBO, pokonując przez rsc w jedenastej rundzie swojego rodaka Paula Ingle'a.

- Po odejściu z Chicago Bulls koszykarza wszech czasów Michaela Jordana, „Byki” stały się stabilnym zespołem. Kolejny tego dowód to kompromitująca porażka w sobotę we własnej hali z Miami Heat... 49:82.

Na podstawie inf. PAP, ELTA i wł. przygotował
Andrzej Ratkiewicz

